

Rozdział IV

Epoka ojców Kostycewiczów

Dziewiętnaste stulecie w Pasynkach kojarzy się przede wszystkim z działalnością duchowej dynastii Kostycewiczów. Z Pasynkami związała ich historia na ponad sto lat. W owym czasie dokonało się na tej ziemi wiele zmian społecznych i politycznych. Współtwórcami niektórych z nich byli właśnie ojcowie Kostycewiczowie. Pierwszy z rodu, o. Adam Kostycewicz, pojawił się w Pasynkach w 1826 r. Wraz z jego przybyciem wieś ta stała się siedzibą dekanatu bielskiego. Cofnijmy się jednakże kilkadziesiąt lat wstecz.

Po ostatnim rozbiórze Rzeczypospolitej w 1795 r. Białostoczczyzna weszła w skład państwa pruskiego, a dokładniej w obręb prowincji Prus Nowowschodnich. Białystok w jej ramach stał się centrum administracyjnym departamentu białostockiego. Nowa granica państwowa między Rosją i Prusami przedzieliła tereny wcześniej ściśle ze sobą związane więziami społecznymi i gospodarczymi. Było to odczuwalne zarówno przez miejscową administrację, jak też osoby prywatne. Szczególnie dotkliwą stratą dla starostwa bielskiego stał się brak dostępu do lasów skarbowych Puszczy Białowieskiej, która w całości znalazła się w granicach rosyjskich (oprócz Puszczy Ładzkiej). Brakowało materiału na budulec, również obiektów sakralnych. Znany jest przypadek budowy cerkwi w Orli w 1797 r. z materiału z rozebranego starościńskiego młyna z Trywieży.

Innym problemem był brak wolnego dostępu do rynku rolnego za wschodnią granicą. Po przemarszach wojsk i niepokojach politycznych lat 1794-96 pogłowie zwierząt gospodarskich w powiecie bielskim było zdziesiątkowane. W aktach Kamery pruskiej zachowały się dokumenty urzędowe dotyczące przywracania zrujnowanego pogłowia bydła w prowincji w latach 1796-1801¹. Gospodarze robili to przeważnie na własną rękę. Nielegalnie, bez opłaty celnej, sprowadzali z Rosji bydło, często po kilkadziesiąt sztuk naraz. Władze pruskie traktowały ten proceder z całą surowością,

7. Okolice Pasynek na mapie D. F. Sotzmana z 1808 r.

tłumacząc iż bariery celne mają chronić miejscowe pogłowie przed zarazą z Rosji i Austrii. W 1798 r. o bezprawne sprowadzenie z Rosji wołów posądzono m.in. radcę Karczewskiego z Zubowa. W archiwum białostockim zachowały się akta dotyczące tej sprawy².

W okresie pruskim na terytorium parafii pasynkowskiej zmieniły się również zależności gospodarcze. Wsie Zubowo i Pilipki weszły w skład nowo utworzonego amtu ekonomicznego i folwarku Klejniki. Pasyunki oraz Knorozy zostały włączone do amtu bielskiego. Mieszkańcy tych wsi pełnili nadal pańszczyźniane obowiązki w folwarku Użyki. W 1803 r. zarządzającym użyckim urzędem domenalnym był Niemiec Carl Bamsdorff³. Natomiast przedstawicielem administracji w samych Pasynkach i rządcą miejscowych dóbr skarbowych był w 1797 r. Poniatowski⁴. Prawdopodobnie to ten sam książę Stanisław, który w 1778 r. otrzymał od króla — swego imiennika — przywilej na Rajsk i tegoż roku przekazał ową wieś na lat pięćdziesiąt w dzierżawę Kaczorowski⁵.

Na początku dziewiętnastego wieku duchową pieczę nad parafią pasynkowską sprawował o. Michał Łopuszyński. Służbę cerkiewną pełnili ponadto organista Jerzy Kamiński, diak Józef Iwaniuk oraz ponomar Marcin Antoniuk⁶. Następnym znanym z akt pasynkowskim duchownym był o. Antoni Kraskowski, przedstawiciel zacnego rodu duchownego, związanego na przeciągu całego stulecia z wieloma parafiami podlaskimi, szczególnie z Dubiczami Cerkiewnymi. Ojciec Antoni Kraskowski nie był w Pa-

8. Pieczęć parafii Pasyнки z 1828 r.

synkach proboszczem, tak informują nas zapisy z ksiąg metrykalnych parafii orlańskiej. Z jednej z nich dowiadujemy się, że „wikariuszową” Pasynek była Józefa Kraskowska. Inny zapis z 10 maja 1826 r. wspomina o tym, że administratorem parafii pasynkowskiej jest już o. Adam Kostyczewicz⁷. Funkcję ową pełnił on od co najmniej listopada 1825 r. W dokumencie, który o tym wspomina, o. Adam jest nazwany *настоятелем приходской пасынковской церкви*. Jak wiemy z innych źródeł, o. Adam Kostyczewicz był w 1825 r. jeszcze parochem parafii w Dubiczach Cerkiewnych. Dopiero w czerwcu 1826 r. zastąpił go ostatecznie o. Antoni Kraskowski⁸.

Do Pasynek o. Adam Kostyczewicz przybył z żoną Joanną z Bańkowskich⁹ oraz pięciorgiem urodzonych w Dubiczach dzieci. Do Bielska miał teraz zdecydowanie bliżej niż z Dubicz. Mniejsza odległość dzieliła również Pasyнки od Wilna — centrum administracyjnego i oświatowego Cerkwi unickiej, co dla pełniącego odpowiedzialne funkcje cerkiewne o. Adama było niesłychanie ważne.

Ojciec Adam pochodził z rodziny duchownego o. Andrzeja Kostyczewicza, parocha jednej z cerkwi w powiecie lidzkim na Białorusi. Około 1810 r. przyszedł pasynkowski duchowny wstąpił na fakultet

teologiczny Uniwersytetu Wileńskiego, który ukończył w 1815 r. z tytułem magistra. Studia pozwoliły mu dobrze poznać środowisko ówczesnych elit Cerkwi unickiej, w tym młodszego od siebie Józefa Siemaszkę, późniejszego biskupa i metropolitę litewskiego. Do osoby o. Adama Kostycewicza z wysokim uznaniem odnosił się szczególnie sam metropolita Józefat Bułhak. W cztery lata po skierowaniu do parafii Dubicze Cerkiewne, w roku 1819, metropolita mianował go generalnym wizytatorem parafii w powiecie brzeskim, a zaraz potem dziekanem bielsko-drohiczyńskim¹⁰. W 1824 r. pełnił on obowiązki wicedziekana bielskiego z godnością protoprezbitera. W grudniu 1825 r. metropolita Bułhak uhonorował o. Adama godnością kanonika kapituły brzeskiej. W piśmie skierowanym do zarządzającego sprawami wyznań zagranicznych A. Szyszkowa metropolita scharakteryzował o. Kostycewicza jako duchownego, który *примерным поведением и усердными трудами оказался достойным особенною отличі*¹¹...

Ojciec Adam Kostycewicz objął jedną z najliczniejszych parafii w dekanacie bielskim. W 1828 r. liczyła ona 2231 osób, w tym 1611 dorosłych i 620 dzieci. Spośród szesnastu parafii liczniejsze w dekanacie były jedynie parafie nowoberezowska, czyżowska i klejnicka. Mniejsza od pasynkowskiej była już natomiast parafia rajska (2052 wiernych). W tymże 1828 r. w parafii Pasynki urodziło się 97 dzieci, zawarto 19 ślubów, zmarło natomiast 56 osób¹². Wzrost demograficzny został niebawem zachwiany przez epidemię cholery.

Wiosną 1831 r. na terenie obwodu białostockiego wybuchła epidemia cholery. Na granicy z Królestwem w związku z powstaniem listopadowym armia rosyjska skupiła duże oddziały wojskowe. Liczny garnizon stacjonował w Bielsku. Żołnierze, którzy zostali tu przetrzuceni z terenów azjatyckich, przywlekli ze sobą groźną chorobę, której dotąd na terenie powiatu bielskiego praktycznie nie znano. Pierwsze przypadki śmiertelne cholery azjatyckiej *morbis* zanotowano na początku kwietnia 1831 r. wśród żołnierzy bielskiego garnizonu wojskowego. Stąd choroba rozprzestrzeniła się na ulicę Litewską. Już dziesiątego kwietnia Powiatowy Komitet Ochronny przed Cholerą zakazał mieszkańcom ulicy opuszczania swych domów, a w każdej wsi przy wjazdach do miasta zostały rozstawione patrole¹³.

Mieszkańcy Pasynek, którzy do Bielska wjeżdżali traktem litewskim, mieli od tego czasu utrudniony dojazd do centrum miasta, zmuszeni byli omijać „zapowietrzoną” ulicę Litewską.

Starania władz Bielska, mające służyć nierozprzestrzenianiu się epidemii na cały powiat, nie dały jednak rezultatów. Już 15 kwietnia odnotowano pierwszy przypadek choroby we wsi Krzywa. W dwa tygodnie później w największej wsi miejskiej — Augustowie — na cholere zmarły 33 osoby. Kilka chorych osób było w Widowie oraz Hryniewiczach. Lekarz powiatowy apelował do władz o wydanie zakazu wjazdu i wyjazdu z tych wsi¹⁴.

Wiosną 1831 r. epidemia ograniczyła się jednakże do bezpośrednich okolic Bielska. Za to z jeszcze większą zjadłością cholera zaatakowała latem 1831 r. Na przełomie czerwca i lipca odnotowano wiele przypadków choroby we wsiach amtu klejnickiego. Ich mieszkańcom pod żadnym pozorem nie pozwalano wyjeżdżać ze swych miejscowości. Administratorzy amtu uskarżali się jednakże, że nieposłuszni mieszkańcy, szczególnie Nowego Kornina, wyjeżdżali na czwartkowe targi do Bielska¹⁵. Asesor Rogowski, pełnomocnik Komitetu Ochronnego przed Cholerą w amcie klejnickim, monitował do odnośnych władz, aby zwróciły uwagę proboszczom objętych epidemią parafii na ograniczenie praktyk religijnych w czasie jej trwania. Do informowania o tym proboszczów zobowiązano bezpośrednio unickiego dziekana bielskiego o. Adama Kostycewicza. Na przełomie czerwca i lipca 1831 r. pisał on w tej sprawie do parocha z Łosinki o. Benedykta Telakowskiego. Na czas grasującej epidemii dziekan zalecił mu zawiesić tradycyjne *obchody* pól oraz nie wyjeżdżać do innych wsi w parafii. Było to zalecenie raczej umowne, parafianie z innych wsi na pewno nadal przychodzili do swej cerkwi, a paroch powinien był uczestniczyć w pogrzebach zmarłych. Niebawem o. Benedykt, jak można było oczekiwać, napisał do samego imperatora Mikołaja I Pawłowicza prośbę o anulowanie powyższych zakazów, gdyż — jak stwierdził — *прихожане без обходов могут попасть в страх и уныние*. Do problemu duchownego i parafian wyższe instancje odniosły się ze zrozumieniem, ale ostateczne jego rozwiązanie pozostawiły Powiatowemu Komitetowi Ochronne-

mu¹⁶.

Mimo środków zaradczych, w szybkim czasie choroba wyszła poza amt klejnicki. W ostatnim dniu lipca odnotowano pierwsze jej przypadki w Treszczotkach, Zubowie i Pilipkach. W tymże dniu w Sakach w parafii pasynkowskiej zmarło na cholere pięć osób. Straszne żniwo choroba zebrała w samych Pasynkach. W ciągu czterech tygodni w niedużej wsi zmarło 28 osób. Wiele rodzin straciło gospodarzy, dzieci oplakiwały swych rodziców, rodzice dzieci. Ulżyć cierpieniom chorych i ograniczyć rozprzestrzenianie choroby starał się orlański cyrulik (felczer) Alkon, który na zlecenie

9. W czasie epidemii cholery na krańcach wsi i rozdrożach wystawiano wysokie krzyże; jeden z nich zachował się w Ogrodnikach

lekarza powiatowego Fruzego przez szesnaście dni praktykował w Pasynkach i okolicach¹⁷. Proboszcz o. Adam Kostycewicz współczuł parafianom. Również dokumenty urzędowe pełne są współczucia dla ofiar epidemii i ich rodzin. Komitet Ochronny w piśmie z 22 września 1831 r. zapisał: *Потребляя людей и самих хозяев с семействами приводит в плачевное состояние*¹⁸. Do końca tegoż roku epidemia z terenu powiatu ustąpiła, by jednak przybyć tu znowu w 1855 r.

Być może w czasie epidemii cholery 1831 r. zostały założone cmentarze w Łoknicy, Sakach, Zubowie i Pilipkach, fragmentarycznie zachowane do dnia dzisiejszego. W pierwszej ze wsi zachował się przekaz, związany z ustaniem epidemii. Mieszkańcy w ciągu jednej nocy mieli wykonać krzyż oraz wytknąć płótno (w ilości tzw. *stiny*). Obwiązany płótnem krzyż wkopano na rozdrożu. Po ofiarowaniu

krzyża epidemia ustała. Według informatorów, na cmentarzu cholerycznym jeszcze do czasu komasacji gruntów w 1947 r. stał wysoki, dziewięciometrowy krzyż drewniany¹⁹. Podobny krzyż zachował się do dziś przy wjeździe do wsi Ogrodniki oraz Saki. Ich ustawienie mieszkańcy wsi również wiążą z epidemią cholery, prawdopodobnie z 1855 r. Odmienny zabytek, związany z tymi wydarzeniami, zachował się w Zubowie. Jest to duży kamień polny z nieczytelną inskrypcją, zwieńczony metalowym krzyżem.

* * *

Po ustąpieniu cholery życie w parafii zaczęło powoli się normalizować. Ojcu Kostycewiczowi przybywało pracy, na terenie metropolii litewskiej rozpoczął się okres przygotowawczy do zjednoczenia Cerkwi unickiej i prawosławnej. Dziekana bielskiego zobowiązano do prowadzenia nadzoru nad stopniową likwidacją naleciałości łacińskich w Cerkwi unickiej. Pierwszymi działaniami w tym kierunku były: zamiana podstawowych ksiąg liturgicznych na prawosławne, usunięcie organów oraz wstawienie ikonostasów do cerkwi, w których zostały one zlikwidowane, bądź nie wzniesione. To ostatnie przedsięwzięcie zainicjowano już w 1835 r. na mocy wspólnej decyzji biskupa Józefa Siemaszki, metropolity Filareta i przewodniczącego Zarządu Wyznań Zagranicznych Dymitra Błudowa. Na Podlasiu do 1838 r. ikonostasy posiadała już większość cerkwi. O ile akcja odbudowy ikonostasów przebiegała dość sprawnie, to usuwanie organów odbywało się opornie, mimo iż unicki Konsystorz Duchowny zalecił to dziekanom i przełożonym monasterów jeszcze w 1836 r. Wierni tak przyzwyczaili się do kościelnego instrumentu, że jeszcze po oficjalnym zjednoczeniu Cerkwi w marcu 1839 r. organy znajdowały się w niektórych cerkwiach. Problem ten dotknął szczególnie parafie, których proboszczami byli zagorzali przeciwnicy zjednoczenia. Trzy z najbardziej aktywnych w tym względzie parafii na terenie całej metropolii znajdowały się właśnie w dekanacie o. Adama Kostycewicza. Były to Czyże, Stary Korнин i Nowe Berezowo. Prośby dziekana przynosiły tam skutek wręcz odwrotny. W 1840 r. w czasie wizytacji w Nowym Berezowie, jak pisali współcześni, *крестьяне тогда едва не повесили на колоколь-*

не Бельскаго благочиннаго. Nie było, oczywiście, mowy o usunięciu z cerkwi organów. Ta niefrasobliwość o. Adama Kostycewicza w oczach biskupa Józefa Siemaszki była jedną z głównych przyczyn zwolnienia w tymże roku proboszcza pasynkowskiego ze stanowiska dziekana bielskiego. Na jego miejsce wyznaczono dotychczasowego wicedziekana — o. Atanazego Łopuszyńskiego, proboszcza bielskiego soboru św. Mikołaja²⁰.

Pozbawienie w końcu 1841 r. funkcji dziekana o. Adam przyjął spokojnie i, być może, z ulgą. Niełatwe bowiem dziesięciolecie miał za sobą. Powrót unitów powiatu bielskiego do prawosławia wymagał z jego strony wielkiego wysiłku. Równolegle musiał przeciwdziałać niedopatrzonom swych poprzedników. Jednym z nich było przejście w końcu XVIII w. grona podlaskich unitów do Kościoła rzymskokatolickiego. Proces ten rozpoczął się w 1798 r. Był następstwem polityki wyznaniowej cara Pawła I, który uważał, że uniści i rzymscy katolicy stanowią jedność, Cerkiew unicka przeto nie mogła być samodzielna. Idee cara wykorzystano dla swych celów hierarchia łacińska, przekonana że unia wcześniej czy później będzie zlikwidowana. W odpowiedzi na te pogłoski ponad 100 tysięcy białoruskich unitów, nieraz całymi wsiami, przeszło na rzymski katolicyzm (proces ten trwał jeszcze w początkowych latach panowania Aleksandra I i objął do 200 tys. osób)²¹.

W dekanacie bielskim w tym okresie na obrządek łaciński najwięcej unitów przeszło w parafii narewskiej (wieś Rohozy i Paszkowszczyzna), nowoberezowskiej (14 osób) oraz rajskiej (15 osób)²². Władze duchowne i administracyjne (Ziemski Sąd Powiatowy) po 1839 r. starały się nawrócić na prawosławie osoby, które porzuciły obrządek wschodni. Czynnie zaangażował się w to dziekan o. Adam Kostycewicz. Pomagała mu specjalnie wyznaczona komisja: sędzia Konarzewski, ksiądz rzymskokatolicki Izbicki oraz o. Mikołaj Giżewski z bielskiej cerkwi *Preczystieńskiej*. W 1840 r. sprawy rozpatrywania przypadków konwersji dziekan poruczył o. Celestynowi Brenowi, duchownemu cerkwi w Starym Korninie²³. Dzięki delikatnemu i umiejętnemu podejściu do problemu (skrupulatne rozpatrywanie sprawy odejścia od Cerkwi każdej osoby oddzielnie) większość osób, które porzuciły

10. Stronica cerkiewnego latopisu z 1880 r. z krótkim biogramem o. Adama Kostycewicza. Rękopis o. Andrzeja Kostycewicza

obrzędek wschodni, szczególnie z parafii nowoberezowskiej i rajskiej, przyjęło na powrót prawosławie. Jak wynika z danych o liczbie parafian pasyńskich z 1847 r. (1984 osoby) konwersje na obrządek łaciński, jeżeli były, to sporadyczne²⁴. Choć dwadzieścia lat wcześniej było ich o ponad dwieście więcej, pamiętajmy jednak o epidemii cholery, która na terenie parafii zebrała 100-150 ofiar.

Jak już wspomnieliśmy, pozbawiony po 1841 r. obowiązków dziekańskich o. Adam Kostycewicz mógł więcej czasu poświęcić swym drogim parafianom. Nie doszło do naszych czasów zbyt wiele współczesnych wspomnień o jego duchowych dokonaniach w samych Pa-

synkach. Strudzony aktywnym życiem dla Cerkwi i zapewne schorowany o. Adam odszedł ku wieczności 13 maja 1849 r., przeżywszy 63 lata. Życzeniem zmarłego było objęcie parafii przez syna Andrzeja.

Jako absolwent Litewskiego Seminarium Duchownego (rocznik 1845 r.) Andrzej Kostyczewicz uczył do tej pory greki w szkole duchownej w Żyrowicach. Po wyświęceniu w październiku 1849 r. przejechał do Pasynek, gdzie w niedługim czasie dał się poznać jako dobry duszpasterz, nauczyciel, gospodarz oraz... lekarz. Swą wszechstronnością zaskarbił sobie miłość parafian oraz poszanowanie władz duchownych i świeckich, aczkolwiek jego poczynania nie zawsze były przez innych do końca aprobowane.

A problemów w parafii było wiele: rozdrobnienie gruntów cerkiewnych, kwestia poddanych, wreszcie skomplikowane sprawy rodzinne. W Pasynekach mieszkało bowiem pięć jego sióstr, wśród nich dwie wdowy. „Dumne ze swego pochodzenia”, jak pisze biograf o. Andrzeja²⁵, dostojne młode damy stanowiły duże obciążenie dla proboszcza. Przy całej miłości do sióstr starał się on urządzić je jak najlepiej poza Pasynekami, co z czasem też się udało.

Nowy proboszcz energicznie zajął się porządkowaniem spraw ziemskich w parafii. Rozdrobnienie gruntów i ich duże oddalenie, nawet do 10 km, uniemożliwiało dobrą organizację gospodarowania. Na początku lat sześćdziesiątych o. Andrzej wyzyskał moment, gdy w powiecie bielskim działała ziemska Komisja Lustracyjna, zamieniając grunta na lepsze i bliżej położone. Dodatkowo udało się mu dołączyć do posiadłości tzw. *fermę* — blisko siedmiohektarowy plac w sąsiedztwie cerkwi. Po tej operacji ogólny areal ziemi parafialnej przewyższał 89 dziesięcin (ponad 90 ha). Znajomości w Komisji Lustracyjnej o. Andrzej wykorzystał także dla dobra innych parafii, m.in. czyżowskiej, która dzięki jego wstawiennictwu otrzymała dodatkowy przydział gruntów²⁶.

Powiększanie areалу nie było dla o. Andrzeja jedynie kwestią ambicji osobistych. Proboszcz lubił swe gospodarstwo rolne, a we wzorowym jego prowadzeniu widział nie tylko źródło dochodów, lecz także sposób na podnoszenie kultury rolnej parafian. W niedługim czasie na placu parafialnym sumptem proboszcza i parafian powstał sze-

reg budynków gospodarczych, a istniejące były gruntownie remontowane (w 1871 r. oprócz domu parafialnego znajdowały się tu spichlerz, stajnia, cztery stodoły, kilka chlewów, kuchnia letnia, piwnica oraz zabudowania gospodarcze psalmisty). Na terenie *fermy* został założony sad ze szlachetnymi odmianami drzew owocowych. W niedługim czasie na jego bazie większość gospodarstw wyhodowała własne sady. Ojciec Andrzej dał się poznać parafianom także jako dobry lekarz. Jak wiemy z przebiegu epidemii cholery w 1831 r., o pomoc medyczną na ówczesnej biednej wsi było bardzo trudno. A duchownych, którzy w sposób fachowy mogli udzielić pomocy medycznej, było naprawdę niewiele. Szczególnie bezsilni byli rodzice małych dzieci, które dość często wówczas zapadały na krup i defteryt. Duchowny najczęściej umiał zaradzić tym groźnym chorobom, co też przyciągało do Pasynek ludzi z miejscowości oddalonych nawet o 20 km. W 1855 r. o. Andrzej włączył się w ratowanie swych parafian w czasie nawrotu epidemii cholery. Na Podlasiu pochłonęła ona wówczas setki ofiar. Niestety, nic nie wiemy o jej przebiegu na terenie parafii Pasyнки, gdyż nie zachowały się z owego okresu księgi metrykalne. W sąsiedniej parafii Czyże na cholere zmarło blisko trzystu osób. Na terenie parafii bielskich ofiar choroby było również kilkaset. Ogólnie rzecz biorąc, przebieg epidemii w 1855 r. dla okolic Bielska był bardziej brzemienny w skutkach od analogicznej z 1831 r.

Ojciec Andrzej Kostycejewicz chciał ulżyć doli swych parafian nie tylko jako lekarz. Rozmyślał także wiele o ich niedoli, wynikającej z zależności pańszczyźnianej. Uważał, że jej utrzymywanie jest niegodne człowieka i chrześcijanina. Aby dać dobry przykład, z własnej inicjatywy jeszcze przed oficjalnym uwłaszczeniem wyzwolił czterech parafialnych poddanych²⁷. Gest ten nie spotkał się z aprobatą arcybiskupa Józefa Siemaszki. Hierarcha obawiał się bowiem, że może to spowodować wrzenie wśród poddanych w innych parafiach. Koła historii nie można było jednak zawrócić, czas wyzwolenia włościan i ich uwłaszczenia był bliski. Już w okresie panowania cara Mikołaja I (1829-1855) poczyniono wiele kroków prawnych, które w pewnej mierze umożliwiały chłopom nabywanie dworskiej ziemi. Wraz ze wstąpieniem na tron Aleksandra

II polityka społeczna państwa uległa radykalizacji. Bezpośrednio po koronacji w 1856 r. car oficjalnie oświadczył właścicielom ziemskim, aby zaczęli rozmyślać o tym, w jaki sposób uwłaszczyć chłopów. Doradcy przewidywali, że rozwiązanie problemu pańszczyźnianego na korzyść włościan zapobiegnie wielkiej katastrofie w państwie²⁸. Dzięki zręcznej polityce już w 1857 r. car doprowadził do powstania komitetu szlacheckiego, który miał opracować plan wyzwolenia włościan na terenie trzech tzw. guberni litewskich: wileńskiej, grodzieńskiej i mińskiej. Większość miejscowych właścicieli ziemskich

11. Ojciec Andrzej Kostycewicz

przyjęła ten projekt bez entuzjazmu, pozostając zwolennikami co najwyżej ulżenia doli włościan. Rozumiemy zatem, dlaczego postawa o. Andrzeja Kostycewicza nie znalazła pozytywnego oddźwięku.

Po czterech latach pracy komitetów gubernialnych, 19 lutego 1861 r., na terenie Imperium został ogłoszony akt, uważany przez historyków za jeden z najważniejszych w dziejach państwa rosyjskiego. Na jego mocy włościanie stawali się wolnymi bez wykupu oraz otrzymywali ziemię, którą musieli dziedzicom spłacić pieniędzmi lub pracą. Jednakże niewielu chłopów mogło sobie pozwolić na szybkie jej spłacenie. Odrabianie zaś tej sumy uzależniało ich od dziedziców. Państwo w tym względzie wzięło na siebie część zobowiązań, udzielając włościanom bezzwrotnej pożyczki. Dzięki tej wielkiej reformie całe społeczeństwo zrównywało się w obliczu prawa. Dawni właściciele nie mieli już żadnej władzy sądowej nad włościami.

Po uwolnieniu z zależności pańszczyźnianej chłopcy zaczęli formować

własne samorządy — wiejskie gromady (*сельские общества*). Nie miały one wiele wspólnego z wcześniej funkcjonującymi zarządami wiejskimi, które zajmowały się głównie kontrolowaniem ludności (m.in. wydawały zaświadczenia zezwalające na ślub poddanego w innej parafii). Po uwłaszczeniu zmieniło się także oblicze gmin (*волости*), nadrzędnych nad gromadami wiejskimi. Wszyscy mieszkańcy gminy otrzymali prawo do udziału w jej zarządzaniu. Wójtem, pisarzem, sędzią czy też członkiem sądu gminnego mógł zostać praktycznie każdy dorosły obywatel. Od

12. Zaświadczenie ślubne wydane w 1858 r. przez Pasyńkowski Zarząd Wiejski

1845 r. centrum gminy stanowiły również Pasyńki, w której skład wchodziły miejscowości z terenu parafii Pasyńki, Szczyty i Hryniowicze, razem szesnaście wsi. Jednym z pierwszych znanych wójtów okresu powłaszczeniowego jest Adam Siergiejuk, który przed przybyciem do Pasynek w lipcu 1866 r. pełnił funkcję wójta gminy Hoźna. Pisarzem gminnym był wówczas Piotr Sadowski. Liczba mieszkańców w poszczególnych wsiach parafii przedstawiała się następująco: Pasyńki — 200 osób, Saki — 232, Miękisze — 195, Łoknica — 110, Knorozy — 327, Zubowo — 339, Piliłki — 199 i Treszczotki — 204 osoby²⁹. O dalszym funkcjonowaniu gminy Pasyńki zachowały się tylko szczątkowe informacje. Wiemy, że w 1890 r. wójtem gminy był Tichon Monachowicz, a jego „prawą ręką” — pisarz gminny Mikołaj Kiersnowski³⁰. W 1891 r. wójtem był już Iwan Beziuk z Krzywej. Zachował się również pierwszy tom księgi podatkowej gminy Pasyńki z 1915 r. oraz dokumenty rozproszone w różnych zespołach *Nacyjanalnaha Histarycznaha Archiwa Bielarusi* (NHAB) w Grodnie³¹.

* * *

Niewątpliwym autorytetem moralnym w gminie był o. Andrzej Kos-tycewicz. Jego światły umysł oraz szerokie znajomości pomagały w rozwiązywaniu miejscowych problemów. Duchowny był doskonałym kramosówą, miał dobry głos oraz zdolności do gry na instrumentach. Posiadał także wybitny dar opowiadania o znanych z autopsji postaciach okresu zjednoczenia Cerkwi. Liturgię Świętą odprawiał o. Andrzej prawie codziennie, a na cmentarzu w 1852 r. zbudował piękną cerkiew. Tym wszystkim zaskarbił sobie miłość zarówno parafian, jak i swoich licznych gości, nie tylko duchowieństwa. Jego zdolności organizacyjne doceniły władze duchowne, mianując go w 1863 r. zastępcą dziekana okręgu bielskiego.

Był to trudny rok dla Cerkwi na Podlasiu. Wybuch powstania styczniowego zasiał wiele niepokoju w unormowany już był jej wyznawców. Jednym z głównych przywódców powstania styczniowego w powiecie bielskim był Bolesław Ołdakowski, właściciel położonej nieopodal Pasynek Sobótki. Ośrodkiem powstań- czym był również dwór Jana Sakowicza w pobliskich Hryniewiczach Dużych (zlicytowany w 1864 r.). Miejscowa ludność białoruska z niepokojem śledziła przebieg walk, ruchy zarówno powstańców jak i wojsk rosyjskich. Nie można było się temu dziwić; Pasyнки leżały przecież na ważnym szlaku komunikacyjnym, a ówczesne pokolenie działania wojenne znało tylko z opowiadań. Otuchy w tym niełatwym czasie dodawał im przede wszystkim duchowny, sam przecież narażony na ataki ze strony szowinistycznie nastawionych powstańców.

Przez teren parafii Pasyнки przebiegał wówczas jeden z ważniejszych szlaków komunikacyjnych na Podlasiu — tzw. *Car ski Hostineć*, w XIX w. ulepszony na potrzeby rosyjskich carów, książąt i arystokratów, podróżujących przez Bielsk do Białowieży (droga należała do tzw. dróg strategicznych drugiej kategorii). Z Bielska trakt ten wiodł przez Widowo, Ogrodniki i, omijając Krzywą i Łoknicę, podążał w kierunku puszczy. W tradycji historycznej *Hostineć* funkcjonuje do dziś. Wskazuje się miejsce zajazdu i karczmy, które stały przy skrzyżowaniu traktu Orla — Narew z *Car skim Hostinciom*. W czasie prze-

13. Dzwonek z 1875 r. — relikwia rodowa użyckiego rodu Wróblewskich

jazdów władcy mieszkańcy okolicznych wsi byli zobowiązani do asystowania przy przejeździe orszaku, zapalając przygotowane pochodnie na polecenie prowadzącego ten orszak. Według Borysława Rudkowskiego, który w swej książce tak malowniczo opisuje *Hostineć*, trakt przestał pełnić swą dawną funkcję po zbudowaniu drogi żelaznej Bielsk — Białowieża³². Ostatecznie jednak odszedł w zapomnienie, gdy po 1908 r. władze państwowe zbudowały nową drogę strategiczną Bielsk — Białowieża — Prużany przez Hołody i Zbucz³³.

Carski Hostineć funkcjonuje do dziś w tradycji rodu Wróblewskich, dawnych właścicieli majątku Użyki. Według relacji Olgi Prokopiuk, z d. Wróblewskiej, jej dziad Jan, syn Józefa, Wróblewski (1822-1915) przez pewien okres swego długiego życia pełnił obowiązki stangreta karety imperatora na szlaku *Carskiego Hostincia*. Wyróżniał się przy tym wyjątkową zręcznością przy obsłudze zaprzęgu (mógł wymieniać zdrożone konie w czasie jazdy!). Z racji swych zasług miał otrzymać prawa szlacheckie (*dworańskie*) oraz prawo pierwokupu dawnego państwowego folwarku Użyki. Jako rodzinną relikwię jego potomkowie przechowują do dziś dzwonek z wyobrażeniem św.

Jerzego i datą produkcji 1875. Tradycja głosi, że donośnym dźwiękiem 2 kg dzwonka oznajmiano zbliżanie się orszaku carskiego³⁴.

Źródła pisane potwierdzają, że Wróblewscy już w 1867 r. zamieszkawali Użyki i posiadali prawa szlacheckie³⁵. Korygują jednakże nieco rodzinną tradycję o genezie nabycia Użyków. Otóż w 1878 r. Jan Wróblewski, syn Józefa, otrzymał od właściciela Użyków, pułkownika Fiodorowa, pełnomocnictwo na wyprzedaż części ziemi majątku³⁶. W ręce tegoż Fiodorowa posiadłość weszła drogą kupna po 1867 r., gdyż do tego czasu państwowa Komisja Lustracyjna sporządzała ostateczny projekt zmiany statusu prawno-gospodarczego *Fermy Użyki*. Według lustracji z 1860 r. obejmowała ona 222,84 dziesięcin gruntów wraz z folwarkiem, stawami, sadami, młynem oraz foluszem³⁷. Państwo zastrzegło, że kupić folwark mogli tylko rodowici Rosjanie. Nawet miejscowi prawosławni Białorusini nie byli w stanie bezpośrednio nabywać tych gruntów. Świadczy o tym chociażby sprawa Demiana Jakoniuka z Czyżów, absolwenta renomowanego rolniczego instytutu w Hory-Horkach k. Mohylewa³⁸. Mimo jawnych preferencji przy kupnie, sprzedaży ziemi w Użykach mu odmówiono. Miało to miejsce w maju 1867 r., gdy w Użykach mieszkali już Wróblewscy. Oni też dziesięć lat później zajęli się wyprzedażą użyckiej ziemi miejscowym gospodarzom, wśród których było wielu mieszkańców sąsiedniego mieszczańskiego Widowa. W 1902 r. nestor rodu Wróblewskich, Jan syn Józefa, miał 80 lat, a jego żona Ludwika (w dokumentach cerkiewnych odnotowana jako Ludmiła) — 68 lat. Syn ich Jan i żona Stefanida pozostawili po sobie liczne potomstwo męskie: Andrzeja, Jerzego, Bazylego, Jana i Włodzimierza. Na terenie parafii pasynkowskiej Wróblewscy byli jedynymi przedstawicielami prawosławnej szlachty³⁹. Dalekie im było wbijanie się w dumę z powodu pochodzenia. Młodzi Wróblewscy brali za żony przeważnie chłopskie dziewczęta z sąsiednich wsi.

* * *

W 1887 r. nastąpiły zmiany na stanowisku proboszcza pasynkowskiej parafii. Obowiązki strudzonego o. Andrzeja Kostyczewicza przejął jego syn Bazyli. Do Pasynek przybył prosto z Warszawy, gdzie od ukończenia wydziału filologii Uniwersytetu Warszawskiego pra-

cował jako gimnazjalny nauczyciel⁴⁰. Został doskonale znaną z dzieciństwa, dobrze zorganizowaną parafię, założone podwaliny elementarnej szkolnictwa cerkiewnego oraz uporządkowane sprawy rodzinne (znał przecież z opowiadań ojca jego kłopoty w tym względzie). Sześć sióstr o. Bazylego, otrzymawszy wzorową edukację, zostało godnie wydanych za mąż: cztery za duchownych, dwie za podpułkowników. Sam o. Bazyli pojął za żonę Zofię, córkę o. Celestyna Budziłowicza. Początek jego służby duszpasterskiej w Pasynkach zapowiadał się względnie spokojnie. Za kilka lat czekały go jednak poważne próby.

W środę Wielkiego Tygodnia (*Страстной Седмицы*) 1889 r. w cerkwi parafialnej niespodziewanie wybuchł pożar. Przed żywiołem zdołano uratować jedynie część ikon i utensylii. Paschę parafianie świętowali w cerkwi cmentarnej — w tym momencie naprawdę docenili jej wartość. Ojca Bazylego czekały nieznane dotąd doświadczenia budowlane. Wiosną 1890 r. rozpoczęto budowę nowej cerkwi. Prace postępowały sprawnie, co bardzo cieszyło zarówno syna, jak i ojca. Ostatni, nie doczekawszy jednakże wyświęcenia świątyni, zmarł 22 maja 1891 r. Pożegnać o. Andrzeja Kostycewicza przybyli niemal wszyscy parafianie, liczne duchowieństwo z dekanatu oraz przyjaciele. Wzruszającą mowę o zmarłym przedstawił jego kuzyn o. Lew Goworski ze Szczytów⁴¹. Ojciec Andrzej spoczął obok ojca przy cerkwi parafialnej. Wdowa po duchownym Melania Kostycewicz (zmarła w 1901 r.) nadal pozostawała dla syna wielką opoką w jego trudach.

Koniec wieku dziewiętnastego nie tylko proboszczowi przyniósł wiele trosk. Coraz bardziej doskwierała gospodarzom kryzysowa sytuacja na rynku rolnym, związana z latami nieurodzaju i klęskami elementarnymi. Wielkie ulewy w maju 1891 r. były przyczyną słabego urodzaju. Już od Bożego Narodzenia większość gospodarzy nie miała zboża na chleb. Trzeba było zapożyczać się w społecznych spichrzach, które znajdowały się prawie w każdej wsi⁴². W roku następnym powiatowi bielskiemu zagroziła epidemia cholery. Tylko względna wiedza o środkach zapobiegawczych i zdyscyplinowanie społeczeństwa nie pozwoliły na jej rozprzestrzenienie się w 1892 r. Jednakże po dwu latach cholera zaatakowała znowu. W lipcu 1894 r. epidemia stanęła u wrót parafii Pasynki. Ogniskiem okazała się wieś Krzywa, gdzie na tę chorobę zmarło

30 osób. Jedyną ofiarą z Pasynek była Daria Nikolajuk, która w tym czasie przebywała w Krzywej na służbie⁴³.

Mieszkańcom parafii zagrażały nie tylko epidemie. Istniała również odwieczna choroba społeczna — zawiść, połączona z nienawiścią. Tragiczne ofiary tej patologii zdarzały się i w parafii pasynkowskiej. W 1894 r. w czasie sporu o ziemię w Treszczotkach został zabity Antoni Zdrojkowski. Oskarżeni o dokonanie zbrodni Kornil Denisiuk, Naum Bagiński, Nikifor Denisiuk oraz Dymitr Denisiuk zostali skazani za ten czyn na piętnaście lat katorgi⁴⁴. Takim wydarzeniom sprzyjał, oczywiście, rozwój handlu alkoholem w miejscowych karczmach (w Treszczotkach takowa prosperowała od dawna).

14. Nagrobek o.o. Adama i Andrzeja Kostyczewiczów

scowych karczmach (w Treszczotkach takowa prosperowała od dawna).

* * *

Wielkim wydarzeniem społecznym końca XIX w. był ogólny spis ludności Imperium Rosyjskiego. Przygotowania do niego oficjalnie rozpoczęły się już 5 lipca 1895 r., kiedy została ogłoszona stosowna instrukcja dla powiatowych i miejskich komisii spisowych. Niebawem powołano do życia Bielską Powiatową Komisję Spisową, składającą się z miejscowej elity rządzącej. W skład komisji w poszczególnych gminach mieli natomiast wejść pracownicy gmin, nauczyciele oraz duchowni. Do tych ostatnich w październiku 1896 r. Komisja Powiatowa skierowała propozycję przyjęcia obowiązków zarządzających punktami spisowymi na terenie swoich parafii. Jednym z duchownych, którzy taką propozycję przyjęli, był o. Bazyli Kostyczewicz⁴⁵. Akcja spisowa rozpoczęła się w 1897 r. Na terenie parafii proboszcz zaangażo-

wał do niej jeszcze Jakuba Doroszkiewicza i Bazylego Fiedotowa, nauczycieli szkoły ludowej oraz Harasima Dmitruka, pisarza gminnego⁴⁶. W pozostałych parafiach z terenu gminy Pasynki, hryniewickiej i szczytowskiej, spisem kierowali również ich proboszczowie, o. Jan Piskanowski oraz o. Lew Goworski. Praca ta nie była nazbyt skomplikowana; sporządzanie spisów parafialnych było przecież dorocznym obowiązkiem duchownych (*ispowiednyje wiadomosti*).

Sprawozdania przedspisowe z 1896 r. na terenie gminy Pasynki wykazały 6676 osób, z czego we wsiach parafii pasynkowskiej zamieszkiwało 3231 osób (bez

15. Ojciec Bazyli Kostyczewicz

Treszczotków). Demografia poszczególnych wsi wyglądała następująco: Pasynki — 65 domów i 384 mieszkańców, Saki — odpowiednio 66 i 370, Pilipki — 56 i 348, Zubowo — 90 i 604, Knorozy — 86 i 569, Miękisze — 38 i 227, Łoknica wieś — 26 i 179, Łoknica osada — 1 i 5, Łoknica majątek — 7 i 41, Ogrodniki — 75 i 481, Użyki majątek — 1 i 16 oraz Użyki uroczysko — 1 dom i 7 mieszkańców. Treszczotki, należące wówczas do gminy Klejniki, liczyły 45 domów i 328 osób⁴⁷, co daje nam sumę 3559 osób, zamieszkujących teren parafii Pasynki. Porównując te dane z liczbą wiernych parafii w 1896 r. (3543 osób)⁴⁸ można stwierdzić, że mieszkańcy wszystkich wsi na jej terenie byli prawie w stu procentach wyznawcami prawosławia. Inne wyznania reprezentowało jedynie szesnaście osób.

W przygotowaniach do spisu wiele uwagi udzielono rozważaniom na temat języka i narodowości obywateli. W zachowa-

nej instrukcji, skierowanej z Grodna do Powiatowej Komisji Spisowej w Bielsku, zarekomendowano rachmistrzom przy określaniu narodowości kierowanie się bardziej typem fizycznym, charakterem, zwyczajami, ubraniem aniżeli językiem mieszkańców. Stwierdzono bowiem, że język nie zawsze odpowiada cechom narodowościowym, szczególnie na terenie powiatów bielskiego, prużańskiego, kobryńskiego i brzeskiego. W przypadku niektórych miejscowości ludność rozmawiająca z charakterystycznym dla białoruskiego języka „dziekaniem” posiada cechy etniczne przynależne „małorusom”. Z drugiej zaś strony mieszkańcy innych rejonów, korzystających z „wołyńskiego narzecza” to *типичные по физическому складу белоруссы*⁴⁹. Jak więc widać, organizatorzy spisu do spraw narodowościowych podchodzili w miarę delikatnie. We wnioskach zarekomendowano jednakże ludność części powiatu bielskiego zapisać jako *małorusów*. Tak też rachmistrze najczęściej czynili, aczkolwiek większość podlegających spisowi osób nie miała na ten temat własnego zdania.

Spośród 161 tysięcy mieszkańców powiatu odnotowano: ponad 34 tysięcy małorusinów, 9 tysięcy wielikorusów i 8 tysięcy osób narodowości białoruskiej. Wszystkich wschodnich Słowian na terenie powiatu było więc ponad 51 tysięcy. Prawie trzecia część z nich (nie licząc ok. 2 tys. przyjezdnych żołnierzy i urzędników rosyjskich) na przekór instrukcji zadeklarowała swą przynależność do narodowości białoruskiej bądź rosyjskiej (wielikoruskiej)⁵⁰. W wielu przypadkach był to zapewne ich wybór osobisty. Nic więc dziwnego, że na początku XX w. ludność powiatu bielskiego skierowała się w dużej mierze w stronę narodowej idei białoruskiej.

Postawy wśród duchowieństwa w określaniu narodowości swych parafian były różne. Większość z nich była jednak świadoma przemieszania się na tym terenie cech narodowo-językowych białoruskich i ukraińskich. Ojciec Andrzej Kostyczewicz pisał w 1880 r. o pa-synkowskich parafianach: *По происхождению и языку все они составляют смесь малорусов с белорусами*⁵¹. Kilka lat później o. Aleksy Wołkowski z Czarnej Cerkiewnej, również położonej na Podlasiu, pisał o swych podopiecznych: „Całą ludność czarniańskiej pa-

16. Fragment karty dokumentu cerkiewnego z 1891 r. z pieczęciami i podpisami wiejskich starostów

rafii stanowią Białorusini z pochodzenia z małą domieszką małoruskiego elementu. Oba plemiona są wzajemnie wymieszane i dlatego niemożliwe jest przeprowadzenie linii je rozdzielającej. Mowa ludności jest białoruska z domieszką niektórych słów, zwrotów o cechach małoruskich”⁵². Język mieszkańców Pasynek i Czarnej Cerkiewnej był wówczas bardzo do siebie zbliżony. Syn duchownego z sąsiadujących z Pasynkami Klejnik, Włodzimierz Chlebcewicz, na początku następnego stulecia pisał z kolei: *по языку их можна отнести к белорусам, но по наружности они на белорусов не совсем походили. Это может быть были потомки ятвягов, живших на левом берегу Нарева, а может и других народов. Можно сказать также, что это была промежуточная степень с преобладанием первого элемента*⁵³. Wszystkie wymienione osoby, jak widzimy, były świadome tego, że prawosławni mieszkańcy Podlasia pod względem etnicznym stanowią oryginalną gałąź narodów słowiańskich ze swym językiem i charakterem etnicznym. Przytoczona opinia o. Andrzeja Kostycewicza nie była więc w tym względzie osamotniona⁵⁴.

Przy spisie powszechnym i jego wynikach zatrzymaliśmy się dłużej, gdyż udział w nim o. Bazylego Kostycewicza był znaczący. W dowód uznania za włożony trud Komitet Statystyczny Ministerstwa Spraw Wew-

nętrnych odznaczył go medalem Aleksandra III⁵⁵. Bezpośrednim następstwem zaangażowania duchownego było również wybranie go w 1901 r. na członka rzeczywistego Komitetu Statystycznego w guberni grodzieńskiej (z propozycji generał-gubernatora Urusowa)⁵⁶.

Jak już wspomnieliśmy, w roku przedspisowym pasynkowska parafia liczyła 3543 osób. Liczba ta okazała się najwyższą w jej dziejach. W latach następnych stopniowo malała, by w roku 1900 zmniejszyć się o ponad 100 osób (3435 parafian). Przyczyną tak gwałtownego spadku nie była duża umieralność (w latach 1898-99 blisko 40% niższa w stosunku do dwóch lat poprzednich), lecz migracja w poszukiwaniu bardziej godziwych warunków materialnych. Wsie były bowiem przeludnione, średnia ilość ziemi w przeliczeniu na osobę coraz mniejsza. Migracji dodatkowo sprzyjała względnie korzystna dla włościan polityka państwa przy zakupie ziemi ze sprzedawanych majątków na Podlasiu oraz dogodne warunki osiedlania się na dalekiej Syberii. Korzystając z tego w 1899 r. osiem rodzin z parafii przejechało na stały pobyt do guberni tobolskiej. W następnym roku trzynaście rodzin (101 osób) wyjechało do zakupionego majątku w Narojkach⁵⁷. Na Syberię lub do Ameryki w celach zarobkowych wyjeżdżały także pojedyncze osoby.

Młodzież o większych aspiracjach i jednocześnie odpowiednich warunkach finansowych szukała możliwości polepszenia swego bytu poprzez edukację i służbę państwową. Niektórzy, m.in. Parfien Jemieljaniuk i Ignacy Nikołajuk z Pilipków, odnaleźli swe powołanie w karierze wojskowej. Obaj dosłużyli się stopnia pułkownika armii rosyjskiej i otrzymali prawa szlacheckie⁵⁸. Inni szukali pracy w miastach w charakterze listonoszy lub konduktorów (Michał Iwaniuk z Pasynek pracował jako konduktor w Petersburgu)⁵⁹. Wielu absolwentów szkoły ludowej w Pasynkach znalazło pracę jako nauczyciele szkół cerkiewno-parafialnych. Niektórzy z nich, m.in. Sergiusz Monachowicz z Pasynek, zostali potem wyświęceni na duchownych. Z Pilipków pochodził o. Siergiej (Stefan Jemieljaniuk), hierodiakon Kijowsko-Pieczerskiej Ławry. Znamienny jest także los Nestora Pierewoja z Knorozów, który po ukończeniu szkoły ludowej, dzięki protekcji wspomnianego Monachowicza i o. Bazylego Kostycewicza, rozpoczął pracę w Warszawie jako bibliotekarz, a potem nauczyciel w jednym z warszawskich gimnazjów.

Migracja poza teren parafii z racji zawierania małżeństw nie mogła również zbyt uszczuplić liczby parafian. Preferowano bowiem śluby z osobami z tej samej parafii. Spośród 217 ślubów w latach 1892-1899 ponad sto trzydzieści zawarto między osobami z miejscowej parafii. Kawalerzy, którzy stawali *puod wineć* w parafiach swych wybranek również w większości pozostawali na ojcowiznie (przejście do gospodarstwa żony w *prymy* było zjawiskiem rzadkim). Panny z kolei najczęściej znajdowały (czasem za „dobrą poradą”) swych umiłowanych w parafiach sąsiednich: klejnickiej i czyżow-

skiej, rzadziej szczytowskiej, hryniewickiej oraz parafiach bielskich. W omawianych siedmiu latach odnotowano zaledwie kilku kawalerów z innych parafii: nowoberezowskiej, narewskiej, puchłowskiej i starokornińskiej. Pod względem dobierania się par na terenie samej parafii pasynkowskiej możemy również zauważyć pewne prawidłowości. W wielu przypadkach małżonkowie pochodzili z tej samej wsi. Zjawisko to istniało przede wszystkim w Zubowie, Ogrodnikach i Sakach (w ostatniej wsi, być może, pewną rolę odgrywała pamięć o bojarskiej przeszłości). Takowe kojarzenie szczególnie preferowano w Knorozach. W przypadku, gdy miejscowe panny wydawano do innych wsi, to najczęściej do parafii bielskich lub samych Pasynek. Mieszkańcy pozostałych miejscowości nie byli już tak wybredni, dlatego też możemy odszukać tu aż 39 sposobów koligacji pomiędzy wsiami w parafii⁶⁰.

Średnia wieku młodożeńców wynosiła dwadzieścia pięć lat. Zdarzały się jednak duże odstępstwa od tej normy. Swoistą sensacją w Pasynkach stał się ślub 64-letniego Antoniego Fiedotowa z dwu-

17. Dokument z 1891 r. wydany przez Zarząd gminy Pasyнки na papierze firmowym; podpisany wójt Jan Beziuk

dziesięcioletnią Eufroziną Kononiuk z Pasynek. On, dystyngowany unter-oficer Wileńskiego Zarządu Żandarmerii Kolejowej, wdowiec po drugiej żonie, swe lata emerytalne spędzał w Pasynkach. Ona, córka miejscowego gospodarza, może nie z własnej woli, lecz z wyrachowania rodziców, wydała się za mąż za starszego o 40 lat od siebie mężczyznę. Ślubu tak niezwykłej parze udzielał sam dziekan bielski o. Augustyn Taranowicz⁶¹.

* * *

Rok 1901 rozpoczął ostatnie pięciolecie służby duszpasterskiej o. Bazylego Kostycewicz w Pasynkach. W jego zapiskach kronikarskich z tegoż roku odnajdujemy doroczny opis warunków przyrodniczych. Duchowny był wnikliwym obserwatorem przyrody, z wielką miłością odnosił się szczególnie do wszelkich przejawów jej życia. Oto kilka zdań z jego opisu wiosny 1901 r.: ... *6 марта ездил с молитвою в Зубово и по дороге на Саковском лужку видел добро гуляющего аиста... 13 апреля, под вечер, видел ласточку. 3 апреля, вечером, кричали лягушки и кроты. 14 апреля зацвели фиалки. 24 апреля куковала кукушка, 27 апреля расцвели сливы-любашки в саду, черешни и черемха*⁶². W tymże roku o. Bazyli odnotował również wydarzenie tragiczne — jedenaste-go września w Ogrodnikach wybuchł groźny pożar. Żywiół rozprzestrzenił się od spichlerza należącego do Iwana Hordejuka. W szybkim czasie ogień strawił połowę wsi (24 domy z budynkami gospodarczymi). Resztę udało się ocalić tylko dzięki usilnym staraniom mieszkańców⁶³.

W sierpniu 1906 r. o. Bazyli Kostycewicz pożegnał się ze swymi parafianami. Został wówczas mianowany kierownikiem cerkiewno-nauczycielskiej szkoły w Trześciance i w taki oto sposób zakończył się nieprzerwany, dokładnie osiemdziesięcioletni, okres służby w pasynkowskiej Cerkwi duchownego z rodu Kostycewiczów⁶⁴. W okresie międzywojennym znowu stał się jej proboszczem, ale o tym w rozdziale ósmym. W tradycji mieszkańców parafii o. Bazyli pozostał jako duchowny miłujący parafian, ale bardzo wymagający, cieszący się dużym autorytetem wśród władz, dbający o materialne oblicze swej parafii. Warto na koniec przytoczyć wspom-

18. Ojciec Bazyli i Zofia Kostycewiczowie z synami

nienia wywodzącego się z Pilipków Bazylego Sakowskiego, który postać o. Bazylego Kostycewicza znalazł z opowiadań rodziców: *Нрэба сказаць, што бацюшка Кастыцэвіч трымаў дыцыпліну ў сваім прыходзе і не пераносіў непаслушэнства ці непавагі да свае асобы. Ён мог нават падаць у суд цэлую бельскую управу за тое, што адзін з праезжых мосцікаў на іх тэрыторыі зламаўся пад яго карэтай*⁶⁵.

- 1 AP w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 667.
- 2 Tamże, sygn. 656.
- 3 Tamże, sygn. 75/15, k.13.
- 4 Tamże, sygn. 75/4, k.31.
- 5 ODZ, Teki Glinki, sygn. 128, k. 1-2.
- 6 NHAB w Grodnie, 24, 7, 232, k. 138v-139; *Rewizskija skazki bielskago ujezda za 1816 g.*
- 7 Archiwum Parafii Prawosławnej w Orli, akta metrykalne z 1826 roku.
- 8 Metryka chrztów Cerkwi Parochialney Dubickiej zaczęta w Roku 1811, zbiory prywatne.
- 9 por. krótki biogram o. Adama Kostycecwicza pióra jego syna o. Andrzeja, zawarty w *Letopisi...*, k. 3. (Archiwum Parafialne w Pasynkach).
- 10 Żona o. Adama Kostycecwicza pochodziła z rodu Bańkowskich, którzy w XIX w. byli duchownymi unickimi i prawosławnymi w Hodyszewie, Klejnikach, Szczytach i Siemiatyczach.
- 11 *Opisanije dokumentow archiwa zapadno-russkich uniatskich mietropolitow*, t. II, s. 82.
- 12 Archiwum Diecezjalne w Drohiczynie, *akta dekanatów unickich, Wiedomost' w Diekanacie Bielskom za god 1828.... Takowuju wiedomost' sobstwiennoruczno podpisał Adam Kostycecwicz.*
- 13 AP w Białymstoku, *Bielski Ujezdnoj Komitet po borbie s choleroj*, sygn 2, k.14.
- 14 Tamże, k. 55.
- 15 Tamże, k. 90-92.
- 16 Tamże, sygn. 4, k. 48-50.
- 17 Tamże, k. 76.
- 18 Tamże, sygn. 2, k. 168.
- 19 Wspomnienia Jana Sacharczuka z Łoknicy (ur. 1908 r.), zapisane 17 listopada 1999 r. Podobnej treści przekazy funkcjonują w wielu miejscowościach na wschodnim Podlasiu. W niektórych zachowały się jeszcze wysokie czteroramienne krzyże „choleryczne” z poł. XIX w. Dla tej części Podlasia są one bardziej charakterystyczne niż sześcioramienne „karawaki”.
- 20 O. Jarosław Brenn, *Osobiennosti religijnogo byta krestian Bielskago ujezda, Li-*

towskije Jeparchialnyje Wiedomosti, nr 1-2, s, 4; *Zapiski Iosifa mitropolita Litowskogo*, t. III, s. 601-602.

- 21 *Istorija Russkoj Cerkwi*, t. VIII, cz. 2, s. 333.
- 22 Centralny Dziażrauny Historyczny Archiu Bielarusi, *Spisok Lic Grieko Uniat-skogo ispowiedanija piereszedszych na latinskij obriad bielskago blagoczinija 1837-1844*, fond 1744, op. 1, nr 25, k. 1, 202-212.
- 23 Tamże, List o. Adama Kostyczewicza do Bielsko-Drohiczyńskiego Sądu Powiatowego z 29.04.1840 r. pisany w Pasynkach, k. 140.
- 24 H. Siemianczuk, *Historyja Prawasłaunaj carłkwy na Bielastoczczynie u fondach Nacyjanalnahi historycznaha archiwa Bielarusi u Hrodnie*, [w:] „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 8, s.75.
- 25 Archiwum Parafii Prawosławnej w Pasynkach (dalej APP), *Letopis pasynkowskogo prawosławnaogo prichoda pisanijem naczata w 1880 godu*, k. 12; biografia autorstwa o. Bazylego Kostyczewicza wchodzi w skład *Latopisu*; większość następných informacji o ojcu Andrzeju Kostyczewiczu pochodzi z tejże biografii.
- 26 NHAB w Grodnie, F. 135, 1, 136, k. 16-17; akt Komisji z 28 kwietnia 1871 r., rozpatrującej sprawę majątkowe pasynkowskiej posiadłości parafialnej, warto we fragmencie przytoczyć: (...) *По дознанію и местному осмотру Комисіи въ настоящее время оказалось: что все строенія полагаемья Священнику, находятыя на лицо въ совершенной исправности, такъ какъ оне поддерживаемы были заботливостью Священника и именно найдено, дом, конюшню, рядомъ съ нею амбаръ и на западъ отъ амбара два скотскичь хлева, размеромъ, соответствующимъ положенной для хлева нормы, за темъ санный сарай и къ северу отъ него гумна и въ саду погребъ; кроме сего возле дома старій амбаръ. Изъ названнхъ строеній сеной сарай, два хлева, конюшня, погребъ, всего пять строеній, возведены самимъ Священникомъ на собственные средства, гумно же два амбара и домъ построены на средства прихожанъ. Кроме этого на дворе у Священника найдены следующія строенія: четыре сарая, новый амбаръ, выстроенный къ востоку отъ жилого дома, и отдельная кухня съ кладовою, такъ же около погреба домикъ въ саду, къ пріему во церковное имущество неподлежащія, такъ какъ по онструкціи строенія эти не составляютъ необходимости въ устройстве причта, и будучи возведены собственными средствами Священника, составляютъ его собственность. Причетникъ по сіе время живя въ деревне въ крестьянской избе, неиметь ни дома, ни надворнаго строенія, и потому Коммисія предположила возвести вновь для него домъ, гумно и хлевъ съ поветкою и амбаръ. Pod dokumentem widnieją podpisy A. Żółtuchina (przewodniczący Szlachectwa), A. Stojanowa, o. Antoniego Kuźmińskiego (z up. dziekana), o. Andrzeja Kostyczewicza i Anzelma Leszczyńskiego, właściciela majątku Leniewo, w skład którego wchodziły Miękisze i Łoknica.*
- 27 W 1816 r. poddanymi parafii pasynkowskiej była rodzina Stanisławiuków:

- Daniel, jego żona Daria oraz dzieci Naum, Paweł i Rozalia [w:] NHAB w Grodnie, 24, 7, 229, k. 45v-46; na terenie powiatu bielskiego w owym czasie znajdowało się jeszcze kilka wsi, których mieszkańcy w części lub całości byli poddani parafii unickich bądź katolickich: Bronka, Załuskie Kościelne i Domanowo k. Brańska, Szeszyły k. Bociek, Łubin k. Bielska, Sieški k. Topczewa i Klebanka k. Kleszczel.
- 28 W. O. Kluczewski, *Russkaja Istorija*, t. 3, s. 454; z osobą cara Aleksandra II tradycja, przekazywana wśród mieszkańców wsi Knorozy, wiąże powstanie najstarszego pomnika, znajdującego się na cmentarzu wsi Knorozy. Jest on wykonany z kamienia polnego z metalowym krzyżem na cokole; domniemana data wystawienia pomnika to 1867 r. P. Bajko wnioskuję, że był on wystawiony na pamiątkę ocalenia cara Aleksandra z zamachu, który miał miejsce w Lasku Bulońskim w Paryżu 25 maja 1867 r.; w wielu miejscowościach Imperium na pamiątkę ocalenia monarchy fundowano krzyże lub dzwonek [w:] „Niwa”, 1987 nr 7. Powstaje jednak pytanie, dlaczego w prawosławnej wsi na pomniku wykonano napis po polsku? O tajemniczym zabytku z Knorozów traktuje także art. W. Rudeczyka [w:] „Niwa”, 1986 nr 52.
- 29 NHAB w Grodnie, 14, 1, 665; dane z 1866 r. zachowały się w spisie *sielskich obszczestw* z 1910r.
- 30 APP, *Letopiś...*, s. 10.
- 31 AP w Białymstoku, *Podatnoj Inspiektor Bielskogo Ujezda*, sygn. 9; m.in. NHAB w Grodnie, *Вопросные листки и обложки к ним для населенных пунктов на землях входящих в состав волостей и не принадлежащих сельским обществам Бельскаго уезда* z 1878r.; część spisu dotycząca miejscowości z parafii Pasyunki, drukujemy w aneksie nr 5.
- 32 B. Rudkowski, *Topografija dorog i pamiatnikow*, s. 57-59; autor nieprawidłowo podaje lata 1870-1880 jako okres budowy linii kolejowej z Bielska do Białowieży; są to przybliżone lata układania drogi żelaznej Białystok-Brześć. Linię kolejową do Białowieży budowano w latach 1896-1897.
- 33 AP w Białymstoku, Starszy Notariusz Grodzieński, sygn. 1204, sprawa zakupu ziemi od mieszkańca Hołodów Antoniego Wasiluka pod budowę *strategieckiego szosse* oraz sygn. 13344, akta z 1913 r. dotyczące sprzedaży ziemi w związku z budową drogi Bielsk — Prużany (dotyczy maj. Hołowiesk, Dzieciółowa, Nowodworów, wsi Szczyty i Nowoberezowo).
- 34 Relacja Olgi Prokopiuk z 23.01.2000 r.
- 35 APP, *Mietriczeskaja kniga pasynkowskoj cerkwi... za 1867 g.*, k. 6.
- 36 AP w Białymstoku, Starszy Notariusz Grodzieński, sygn. 9775, k.3-4; *Dielo ob utwierdzenii kupczej kreposti ot polkownika Michaila Iwanowicza Fiedorowa na imia mieszczanina Antona Iwanowa Bielokozowicza na ziemlu iz imienija Užiki... 29.03.1888.*
- 37 NHAB w Grodnie, 31, 2, 1954; *Projekt obrazowanija ariendnoj fierny Užiki w kaziennom imienii Golowiesk... 1860.*
- 38 Tamże, 31, 2, 1147, k. 1-5.

- 39 APP, *Ispowiednaja wiadomost' pasynkowskoj cerkwi za 1902 g.*, k. 1.
- 40 I. Matus, *Kostycewicze*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1997 nr 1(7), s. 92.
- 41 APP, *Letopiś...*, k. 11.
- 42 APP, *Letopiś...*, k. 11; N. Pierewoj, *Hieahraficznae apisannie wioski Knarazy* [w:] „Bielski Hostinec” nr 1-2/2000, s. 42, autor przypomina głodny rok 1891. Społeczny spichlerz nazywano również *mahazin*; po nowym zbiorze włościanie byli zobowiązani do zwrócenia do spichlerza pożyczonej ilości zboża; budowy spichlerzy społecznych we wsi powłaszczeniowej były często inspirowane przez lokalną administrację. Mówią o tym akta dotyczące budowy spichlerzy społecznych w powiatach bielskim i białostockim [w:] NHAB w Grodnie, 31, 3, 1587.
- 43 Tamże, k. 18.
- 44 Tamże.
- 45 AP w Białymstoku, *Bielskaja Ujezdnae Pierepisnaja Komisija*, sygn. 1, k. 62; NHAB w Grodnie, f. 100, 1, 65. W grodzieńskim archiwum zachował się ogólny formularz spisowy, sporządzony dla Pasynek przez o. Bazylego Kostycewicza. Obejmuje on jedynie liczbę domów oraz zamieszkujące je osoby, bez danych szczegółowych. Średnia liczba domowników wynosiła siedem osób. Zachował się także (f. 100, 1, 38) imienny spis dwóch rodzin żydowskich mieszkających w Knorozach: kowala Mejera Zakrewskiego oraz handlarza zbozem Chilka Noska-Josela Mordkowicza.
- 46 AP w Białymstoku, *Bielskaja Ujezdnae...*, k. 199.
- 47 Tamże, k. 36-37; Treszczotki mimo przynależności do gminy Klejniki od 1877 r. wchodziły w skład parafii Pasyński.
- 48 APP, *Letopiś...*, k. 23.
- 49 AP w Białymstoku, *Bielskaja Ujezdnae...*, sygn. 1, k. 105.
- 50 E. Szirajew, *Ruś Bielaja, Ruś Czernaja w kartach*, s. 98, reprint wydania dotyczącego wyników spisu w 1897 r.
- 51 APP, *Letopiś...*, k. 4.
- 52 o. Aleksy Wołkowski, *Historyczny i statystyczny opis cerkwi i parafii w Czarnej Cerkiewnej*, s. 61.
- 53 W. Chlebczewicz, *Sielo Kleniki piered bieżeństwom — wo wremia mirowoj wojny*, Białoruskie Zeszyty Historyczne nr 2(4) 1995, s. 142-143.
- 54 Profesor Mikołaj Jańczuk (1859-1921) z podlaskiej Kornicy uważał język Rusinów — Podlaskuków za samodzielny, a ich samych za odrębny naród; w oryginalnym pod względem gramatycznym języku podlaskim pisał nawet wiersze. Obecnie mu jednakże było odcinanie się zarówno od kultury ukraińskiej, jak i białoruskiej (był jednym z głównych założycieli Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, swój bogaty księgozbiór przekazał na potrzeby Białoruskiej Biblioteki Narodowej).
- 55 *Posłużnoj spisok nastojatiela sw. Troickago Sobora protiereja Wasilija Kostycewicza*, 1916 r., w zbiorach prywatnych.
- 56 APP, *Letopiś...*, k. 27.

- 57 Tamże, k. 25-26.
- 58 B. Sakowski, *Historija majoj wioski*, s. 34-36.
- 59 Informacja jego syna Andrzeja Iwaniuka (ur. w 1908 r.).
- 60 APP, *Kniga po zapisi bracnych obyskow po prichodu Pasynkowskoj Predtieczenskoj cerkwi s 1892 g.*, ss. 200; por. ks. Grzegorz Sosna, *Bibliografia parafii prawosławnych na Białostocczyźnie, część demograficzna*, Ryboły 1992, s. 87.
- 61 APP, *Kniga po zapisi...*, k. 92.
- 62 APP, *Letopiś...*, k. 28.
- 63 Tamże.
- 64 Ojciec Bazyli Kostyczewicz zakończył linię duchowną rodu. Miał siedmiu synów, z których dwóch zmarło w wieku niemowlęcym. Najwybitniejszą postacią wśród pozostałych pięciu był urodzony w Pasynkach Jarosław (1896-1971). Przed I wojną św. rozpoczął studia filologiczne w Kijowie, po jej wybuchu zmobilizowany do szkoły oficerskiej, brał udział w walkach na Kaukazie. W 1919 r. powrócił do Bielska, pomagał ojcu w prowadzeniu kancelarii parafialnej. W okresie międzywojennym bezrobotny, jako nauczyciel zatrudniony dopiero w 1939 r.; w okresie okupacji niemieckiej organizator szkolnictwa białoruskiego w gminie Bielsk, prowadził nielegalną szkołę średnią we własnym domu. W 1944 r. aktywnie włączył się w organizację Białoruskiego Gimnazjum Państwowego w Bielsku (potem liceum); od 1946 r., z kilkuletnią przerwą, do 1965 r. jego dyrektor. Był wybitnym pedagogiem, wielkim autorytetem wśród nauczycieli, uczniów i mieszkańców Podlasia. Do końca życia czynnie udzielał się w życiu Cerkwi prawosławnej; szerzej o J. Kostyczewiczu patrz: „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995 nr 1(3); „Энцыклапедыя Гісторыі Беларусі”, t. 4. s. 142.
- 65 B. Sakowski, op. cit., „Niwa” nr 25/1996.